

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

z Berlina 13 Kwietnia

Przy tutejszym Uniwersytecie jest 67 czynnych nauczycieli.

Żołnierze trzech batalionów piechoty z osady w Erfurcie stojący założyli w suchych rowach okopów twierdzy tamtejszey ogrody, które warzywem zasiewają i sadzą. W roku przeszłym zebrali z nich 96 korcy rzepy i 444 korcy kartofli, czego wartość według ceny targowej mieścowey 1618 talarów wynosiła, a po opędzeniu wydatków, 1363 talarów czystego zysku było. Zysk ten, czyniący oszczędność w wyznaczonym na żywność funduszu, podzielony został między żołnierzy wszystkich trzech batalionów. — Król pochwalił takowe gospodarskie urządzenie.

z Saxonii 4 Kwietnia.

W Xiążę Weymarski wydał ustawę, iż cudzoziemcy, chcący uczyć się na nauki w Akademii w Jenie, winni są złożyć zaświadczenia i polecenia ich rządu swego. (Z powodu tej to ustawy wyszła w Prusiech zabraniająca uczyć się kraiovcem do Akademii zagranicznych.

z Manheimu 30 Marca.

Sand żyje jeszcze. Mówią, że chcą zrobić operacyę rany jego, do czego wezwano z Heidelberga Doktora Chełnis biegłego w chirurgii. Sand jest teraz pod ścisłym dozorem; żądał, ażeby mu przyniesiono biblię. Utrzyma się statecznie, że nie ma ni-

kogo współnikiem czynu swego, i że do żadnych tajnych związków nie należał, ale że śmierć Pana Kotzebue była jego własnym namysłem i dziełem. Badania odbywają się ciągle z wszelką surowością i ostrożnością, które sam W. Xiążę swemu Ministerstwu Sprawiedliwości iak najmocnięj polecił. — Mówią, że przed kilku laty przybył Sand do Heidelberga dla utworzenia tamże powszechniego związku studentów; co gdy mu się niepowiodło, miał powiedzieć, że z Heidelbergczykami nie przedsięwziąć nie można. — Wiele osób znających Sanda nieco bliżęj utrzymują iednomyślnie, że miał zbyt wygórowaną, do fanatyzmu i mistyczności zbliżającą się, imaginacyę. — Dotąd tak jest osłabiony, że w pisaniu odpowiedzi na czynione mu zapytania słabą ręką jego kierują. Przed dziewięciu miesiącami zapisał się Sand w sztabuchu przyjaciela swego następującym charakterystycznym sposobem: — „Zawód nasz „jest zawodem bohatyrskim. Prędkie zwycięstwo; śmierć wczesna!” — Nic to nie „znaczy, jeżeli istotnie bohatyrami jesteśmy, „Lyle żyliśmy zajęci statecznym wzniesieniem „się w modlach i w natchnieniu do Stwórcy „Oyca Najwyższego, według woli jego. Za- „wsze zwycięztwo z naszey strony będzie, „skoro my sami zawsze w pogotowiu, za- „wsze ochoczy będziemy. Śmierć wczesna „nie zamknie drogi do zwycięztwa, skoro „ię walecznie poświęcimy się. Niech więc „będzie hasłem naszym: Wierzyć pobożnie „w Boga, z pokorą zachować go w sercu, czyn- „nie milować tu na ziemi sprawę jego, czyn-

„nie kochać lud nasz i oyczyznę! Albo żyjemy
 „wolnemi, albo wolnemi przeniesmy się do
 „siedliska sześliwych przodków naszych! —
 „Boże błogosław nas!”

Gazeta wychodząca pod tytułem Narodowy dla Niemców wnosi, że pismo: Wyrok śmierci dla A. K. i t. d. było to samo, które Sand podał Kotzebuemu dla zaigcicia go w chwile spełnić się mającý zbrodni. Z papierów i listów znalezionych po Sandzie nic w téj sprawie do wyświecenia nie znaleziono, a tém mnieý, żeby kto iego zamiaru był świadomy. Wierzyć należy, że niedawno nawet przyszła mu myśl tego zabóystwa, skoro w ciągu całej zimy z iak największą pilnością poświęcał się naukom.

Taż gazeta umieściła z powodu śmierci P. Kotzebue pismo Barona Gagern, z którego oto wyiątek: „... Na sławę Oyczyzny zaklinam WPańa, podnieś głos twój, i bądź tłumaczem uczuć i oczekiwaniam narodowego. Rząd nasz nie opuści niczego, i użycie całej swej władzy, ażeby doysć i wysledzić prawdziwe źródło i tajne sprężyny tej haniebnej zbrodni, któraby zakała naszemu narodowemu charakterowi niemylnie przyniosła, gdyby wszystkie oświecone narody nie były przekonane, ile brzydzą się nią Niemcy. Przypuszczając, iż złe do wysokiego już podaiosło się stopnia; przypuszczając nawet, że są takie szkoły w Niemczech, któreby dawną wyniosłość narodową teraz w kluby Jakóbinow przeistaczały, i w odrodków szkodliwych niemieckiej oyczyźnie zmieniały; przypuszczając nakoniec, że są nauczyciele tacy, którzyby zamiast wpaiania młodzieży użytecznych nauk, tworzenia z niej dobrych obywateli, polityczny iey fanatyzm do tego podniećali stopnia, iżby sądziła rzeczą konieczną nie inaczej, iak śmiertelnem żelazem zbijać twierdzenia każdego inaczej myślącego, którzyby naowczas oyciec wachał się na chwile, i nie zamknął na zawsze synom swoim drogi do wszystkich, prócz tej iedney wiadomości i nauki: „Nie zabijaj! — „ — Któryby oyciec nie zastawił naowczas synow swoich w rękę prostey natury, i nie przekładał wychowywać ich wsród dzikiej puszczy, niż! żeby powierzał ich Akademii niemieckiej? — Któryby nakoniec poważyl się bronić i utrzymywać te nauki umiarkowania, co same tylko mogą zaspokoić potrzeby czasu, bez popchnię-

cia nas w okropności dawney ciemnoty — i w iarzmo obcey niewoli? — „

Niektóre teatra obchodzily przez stosowne żałobne wystawienia śmierć Pana Kotzebue. — Jak chciwemi pieniędzly są ludzie, widać z tego, że ktoś ogłosił iuz drukiem nikczemny paszkwil pod napisem: „Aug: Kotzebuego — życie, działania, i zgon tragiczny. „ —

Od Menu 6 Kwietnia.

Na sessyi Seymu niemieckiego dnia 29 Marca oświadczyły się oba domy panujące Heskie, że przystępną do przyjętego większością zdań projektu względem rozdziału kontyngensu ich wojskowego, lecz tymczasowo tylko, aż póki ostateczny w tym mierze nie zapadnie wyrok. Prezydent odpowiedział na to, że w skutek organizacyi Związku niemieckiego, większość głosow iest stanowczą. Na takie oświadczenie Prezesa wniosli Posłowie Hescy, ażeby odtąd oznaczono wyraźnie, w iakich przypadkach większość zdań ma być uważana. Wniosek ich zapisano do protokołu.

Wydział wojskowy pracuje bez najmniejszej przerwy. Słychać o wezwaniu do niego wielu wyższych oficerów, którym wydział powierzy układ przepisów karności i regulaminu. —

Dnia 30 Marca wszczął się w Frankforcie pożar właśnie naprzeciwko pałacu seymowego. Od godziny 7 do 10tej groziło znaczne niebezpieczeństwo, lecz ie czynny ratunek odwrócił.

Gdy w W. Xięztwie Badeńskim wielu przełożonych duchownych rozsyłali okólniki do swych podwładnych, tyczące się Koadjutora Barona Wessenberga, z uwłaczaniem właściwey godności i powadze iego; Rząd więc wydał iak naysurowszy rozkaz, iż ktokolwiek ważyłby się mieszać w sprawę i rządu Koadjutora Barona Wessenberga, ten bezwzględnie, ktoby był, przykładnie ukaranym będzie. Postanowienie to otrzymało požądany skutek, bo uciechło natychmiast zupełnie z tej strony.

z Hannoveru 5 Kwietnia.

Na dzisiejszej sessyi Seymu tymczasowego czytano pismo Xięcia Reienta z pro-

iektem przyszłego urzędzenia powszechnego zgromadzenia Stanów, żądającego oraz zdania w tej mierze teraz sejmujących Stanów. Co do konstytucyi, nie zaydą w iey głównych zasadach żadne odmiany, ponieważ Konstytucya, podług teoreycznych zasad, niemoże mieć pierwszeństwa nad dawną, i na doświadczeniu wspartą. Przy Stanach więc ma pozostać zezwalanie na podatki, i wspólny udział w prawodawstwie. Stany tworzyć będą na przyszłość dwa oddziały, czyli Izby. Do prawomocności podanych wniosków jest koniecznie potrzebne obuzebz zezwolenie.

Z Paryża 3 Kwietnia.

Wczoray zgromadziły się wszystkie bióra Izby Deputowanych, i trudniły się rozważaniem wniosku Xcia Gaety (Gaudin Ministra skarbu za przeszłego Rządu) względem najszerszego rozłożenia podatku gruntowego.

Do terażniejszego wyboru w Lugdunie Deputowanego z departamentu Rodanu był na liście kandydatów P. Jars; ale dowiedziawszy na 48 godzin przed posiedzeniem zgromadzenia wyborowego, że tylko co przybył tam P. Corcelle, który poszedłszy na wygnanie nie oglądał oyczyny od r. 1815, oistąpił żądania swego, rzekłszy do wybierających: — „Wybierzcie Pana Corcelle! Nieustępię mu zaiste w patryotyzmie, ale przewyższa mię nieszczęściem. Cierpiał za Lugdun, Lugdun więc wynagrodzić go za to powinien, — Wiadomo iż Pana Corcelle obrano Deputowanym.

Ogłoszono tu drukiem prośbę podaną Królowi przez Marszałkową Brune, którą adwokat Dupin ułożył, a w którey prosi Króla o wymierzenie sprawiedliwości za zabicie iey męża w Awenionie r. 1815, za znieważenie ciała iego, i żelzenie pamiątki iego przez tych, którzy go o samobójstwo obwinili. Oto są niektóre z tej prośby wyiątki.

„N. Królu! Gdy sprawiedliwość od Króla pochodzi, żądam iey więc od Króla. Wielką zbrodnią popelniono za panowania twoiego. Jednego z wielkich urzędników korony, Marszałka Francyi, hapiębnie zamordowano, a od lat czterech tak publiczney, tak głośney i tak oburzającej zbrodni nie ukarano! Dziwionoby się tej bezkarności, i obwinianoby moje milczenie, gdyby nie wiedziano teraz, iż niepodobna

„było przez cały ten czas otrzymać od ducha stronnictwa sprawiedliwości. Świecerozprawny w Izbie Deputowanych obiały nareście, co było w tej mierze potrzebne. (Tu Pani Marszałkowa przytoczyła wyiątek z ostatniej mowy Ministra Sprawiedliwości w Izbie Deputowanych, w której ten Minister zdarł zasłonę, tyle okropnych mordów pokrywając) „Czyny takowe (dodała) w najwyższym stopniu obrzyły Zgromadzenie. Deputowani prawej nawet strony zawołali: Jeśli zaszły morderstwa, należy je ukarać. — Niechże więc będą ukarane, gdy godzina sprawiedliwości nadeszła; niech będą nakoniec ukarane. Takie jest życzenie duszy moiej, taki głos serca moiego dręczonego srogiem i boleśnem wspomnieniem. Nie bardzo mi przystoi wdawać się wszczegóły scen okropnych zamordowania męża moiego, ile że już wspaniałomyślni pisarze w opisie iego podali je na zlorzeczenie publiczne. Co do mnie, mówię tylko o samey zbrodni, której winnam moie nieszczęście i żalobę. (Tu Pani Marszałkowa opisuie, o czem się z publicznego odgłosu o zgonie męża swiego dowiedziała. Wystawia chwilę, kiedy mordercy po swoich odgrożkach wpadli nareście gwałtem do domu, do którego się on schronił.) „Znaydują go tam, wyraża daley, kiedy zaczął pisać list do mnie. . . . Ach czemuż nie odebrała ostatniego przynajmniej pożegnania od niego! Przerwano mu pisanie, i list podarto. Porwano się potem na niego, i zamordowano; a tak ten, którego życie śmierć w tylu bitwach dla obrony oyczyny stoczonych szanowała, padł pod razami zabójców w własnym kraju, wśród pokoju i pod oycowskim W. K. Mei rządem! Oby przynajmniej trupa iego szanowali byli! Ale, lecz czyliż Królu zdołam dokończyć? nie nasyciła się ich srogość! Barbarzyńcy! odmówili mi nawet pogrzebu; a gdy pęd rzeki zaniósł ciało iego na iey brzeg, gdy za staraniem dwóch wspaniałych żołnierzy trochę ziemi przyrzuczone zostało, powróciły ieszcze do niego potwory. Pełni nowey wściekleści, odkopali oplakane szczątki ofiary swoiej, i w nieiakiej odległości straż postawili, a to w jakim zamiarze? oto, żeby nikt, prócz drapieżnych zwierząt, nie miał do nich przystępu! Proszę N. Panie o sprawiedliwość, proszę o nią Króla, Mini-

„ strów, proszę obie Izby i cały naród. Chcę,
 „ aby z każdej uczciwej duszy wydobył się
 „ krzyk pomagający mojemu: Sprawiedli-
 „ wości! sprawiedliwości! — Chęci twoje
 „ Królu nie są wątpliwe; lecy nie spełniły-
 „ by się, gdybyś W. K. Mość, nakazawszy
 „ sędzić zabójców iednego z Marszałków
 „ twoich, porucił miejscowym władzom sta-
 „ ranie spełnienia praw zemsty. Nie wszyscy
 „ zaiste mieszkańcy Awenionu są winni-
 „ mi zbrodni, która to miasto szańbiła; wie-
 „ lu z nich dla sławy tego miasta pragnie, a
 „ by ci, którzy ie krwią zboczyli, byli surowo
 „ ukarani. Lecz niemniemy iednak jest praw-
 „ dą, że w tém niegościnném mieście powa-
 „ ga praw była wzgardzona, głos urzędni-
 „ ków niesłuchany. Ludzie pewney strony,
 „ którzy potrafili oburzyć popólstwo prze-
 „ ciw Marszałkowi, mieliby wielki wpływ na
 „ sąd, świadkowie nie śmieliby zeznawać;
 „ w sądzie Przysięgłych mógłby się znaleźć
 „ przyjaciele lub współnicy oskarżonych; smu-
 „ tny głos skargi i narzekań moich mógłby
 „ bydz krzykami fakeyonistów zagłuszony,
 „ i takby uszło mordercom Awenionskim,
 „ jak mordercom w Nimes i Tuluzie,
 „ Niedosyćby także było wyznaczyć sąd iaki
 „ sąsiedzki. Alboż Prestaillon nie wnie-
 „ cił w Riom takiej samey trwogi, iak w
 „ Nimes? — W Paryżu, w stolicy Króle-
 „ stwa, pod oczyma Rządu sędzić należy zbro-
 „ dnią, którey odgłos rozszedł się po całej
 „ Francyi. Upoważniaią to prawa nasze, i
 „ historia nasza stawia starożytny i pamię-
 „ tny w tej mierze przykład. Gdy w r. 1545
 „ Pani Cental żądała od Króla ukarania
 „ mordów dopelnionych w tej samey krainie
 „ na Protestantach na rozkaz Prezydenta Op-
 „ pede i współników iego, Król Henryk
 „ II. rozkazał, aby tę sprawę sędził Parla-
 „ ment Paryżki. Jakoż w nim się toczyła i
 „ odsądzona była. W Paryżu, nie zatrwo-
 „ żą się uczciwi ludzie; staną liczni świadko-
 „ wie dla wyiawienia prawdy, wymienia
 „ morderców z współnikami, sprawiedliwość
 „ wymierzy się, a potwory, które Francya
 „ pod panowaniem najlepszego z Królów
 „ krwią zboczyli, nie będą się chlabić, że
 „ im uszło bezkarnie. — Karę Trybunały
 „ wymierzają na mocy rozkazu Królewskiego.
 „ Ale Pani Marszałkowa żąda nappierwszego
 „ zadosyć iey uczynienia, które może zaraz po-
 „ zyskać, a tém jest, aby wizerunek iey męża,
 „ wyrzucony obelżywie z sali Marszałków w

Zamku Tuilleries, znowu tam był umie-
 szczony. Mordercy będą mniemali, że są
 pod opieką, i lekce ważyć będą swoich
 podziów, dopóki wyrzucono wizerunek Mar-
 szalka, co wzięli może za tajemne pochwa-
 lenie ich wściekłości, nie będzie na swe miej-
 sce przywrócony.

Do opisu posłuchania Posła Króla Per-
 skiego u Króla w Tuilleries dedać należy
 takie ieszcze szczegóły: — Poseł i orszak iego
 byli nader bogato ubrani. Poseł miał na sobie
 togę z kászemiru białego z złotym haftem, pas i
 i pugiłak ozdobione dyamentami, a u turba-
 na na głowie kitkę z kosztownych dyamentów.
 Sekretarz przyniósł własnoręczny list Króla
 Perskiego obwiniony w złocistą materją. Pa-
 lasz dany Królowi w darze iest palaszem Xią-
 żęcia Jzmaela, iednego z naczelników dy-
 nastyi panuiący w Persyi, który r. 1523
 umarł, przywórciwszy w roku 1499 państwo
 Perskie. Drogi kamień, także podarowany,
 iest kamieniem, któremu na Wschodzie pr-
 znią w różnych chorobach, a zwłaszcza ruma-
 tyzmach i pedogrze, cudowną własność. Gdy
 Poseł wszedł na galeryę Dyany, nisko się
 uklouił, a drugi raz przy stopniach tronu.
 Król zdiął tey chwili kapelus z głowy, i za-
 raz go znowu włożył. Poseł miał mowę w
 ięzyku Perskim, którą tłumacz wyłożył na
 Francuzki, winszuiącą Królowi, i zapewnia-
 jącą go o zyczliwości Monarchy Perskiego
 dla dynastyi Burbonów. Wieszorem obiado-
 wał Poseł w Tuilleries z zagranicznymi Mi-
 nistrami, i był na koncercie u Xiężney An-
 gouleme. Między znakomitszemi obecniemi
 na tym obrzędzie osobami był także Xiążę Tal-
 leyrand, w Perskim orderze Słońca. — Poseł
 w mianey mowie do Króla nazywał go Ce-
 sarzem.

Niektóre Damy wyższego rzędu odwie-
 dziły Posła, i złożyły mu polarunki dla Je-
 orgiunki, którą z sobą przywiózł, a którą
 trudno widzieć; tym atoli Damom pozwolił wi-
 dzieć się z nią. Gdy przyszła do nich, zało-
 żyła ręce na krzyż, położyła ie na piersiach
 swoich, i upadła przed niemi na twarz. —
 Jeden z dzienników naszych taki opis, za
 którego rzetelność ręczy, daie tey Jeorgiuan-
 ki: — Jest biała i bardzo ładna, a piękność
 iey, iak i we wszystkich narodach, zasada
 się na doskonałej zgodności rysów i propor-
 cyi ciała. Ma wielkie oczy błękitne, długie
 włosy czarne, iest świeża i wysmukły ki-
 bici. Zawsze zamknięta w pokoju, i nikt do

niey nie ma przystępu. Zakrywa się zasloną, gdy się zbliża do okna! Nie wychodzi z pokoju swojego aż dopiero, gdy iey pan z orszakiem swoim dokąd wyiedzie. Wtedy może biegać po wszystkich pokojach, bo nikogo, prócz kobiet z domu, gdzie Posel mieszka, i dwóch rzeźniców, którzy iey strzegą, nie napotyka. Naówczas staie się wesółka, igra z otaczającymi ją kobietami, ścisła iey, i pieści się z niemi; ale za najmyńszym zewnątrz szelestem znika, i zamyka się w swoim pokoju. Kilka dam, a między temi Angielka Pani Sommerset, prosily Posła, aby iey pozwolił przybydź do nich na zabawę wieczorną, lecz nie nie wskórały. — Onegdaj był u Posła P. Comte, który go zabawił mocno sztukami brzuchomówczemi.

Nadciągnął tu 5ci pułk pieszy gwardyi Królewskiej, a 6ty jutro przyciągnie.

Prefekt departamentu Cote-d'or wydał okolnik zalecający wytepienie szczurów, które w Wandei przez dwa lata zrzadziły szkody na 5 miliony franków.

Dziennik nasz zwany Dziennikiem Rozpraw umieścił na cześć zabitego w Manheimie Pana Kotzebue długi artykuł, w którym tak mówi: „Pan Kotzebue, którego iedno z tajemnych towarzystw rewolucyynnych, a których istnienia naprózno chciano zaprzeczyć, z tego świat sprzątnęło, będzie dziś oceniony z tą bezstronnością, której za życia iego nie zachowywali względem niego ani zaslepieni wielbiciele, ani żararci potwarcy. Jako polityczny pisarz, dał się nasamprzód poznać przez wyborną Obronę Szlachty, w r. 1792 ogłoszoną, dowodząc potrzeby dziedzicznej szlachty w monarchiach . . . P. Kotzebue potrafił nabyć niezmierny slawy i utrzymał ją między współrodakami, iako pisarz dramatyczny, i nadaremnie stronicy Getego i Szyllera a przez 30 lat ciągle usilowali okrzyćć kome'dye, dramy i trajedy, które nieprzeczerpana Muza Pana Kotzebue na świat wydała. „

Za Strasburga 3 Kwietnia.

Przyczyna rozruchu w tutejszym Francuzkim teatrze i zaniknięcie go (zobacz przeszly numer Gazety Korres.) iest taka: D. 28 Marca doniosly afisz, że Panna Demsley, rodem z Polski, przybyła z Paryzkiego teatru de la

Gaité, wystąpi na scenę w operze Les Pretendus. Doniesienie to zwabiło do teatru wielu widzów; lecz tylko co wyszła na scenę śpiewaczka, wszczął się taki szmer i pukanie, iż ustąpić była zmuszona. Zaczęto natychmiast wywoływać Dyrektora, w miejscu którego ukazało się ieden po drugim kilku aktorów lubionych od publiczności; ale nadaremnie, bo im przemówić niedopuszczono, i hałas wzmagał się coraz bardziej. Wyszedł nareście Dyktor teatru, lecz w pantalonach i trochę niedbałe ubrany. To rozjątrzyło bardziej ieszcze krzyczących, i zaczęto wołać, ażeby kłęknał. Widząc Dyktor, że mu niedozwalaia mówić; odszedł ze sceny, koryntę zapuścił i światło pogasić kazał. To dokonało rozjątrzenia; rzucilo się zaraz wielu do orkiestry, póguchotli w kawalki instrumenta, rozwalili scianę parter od sceny oddzielaiącą, podarto dekoracye, popsuto różne sprzęty i t. d. — Sprowadzona straż wojskowa nie była dość liczna do przywrócenia spokojności. Dwie osoby raniono bagnetami.

Dawniey plantacya tytoniu była w całej Francyi rozszerzona, i przeszło 450 fabryk dostawiały tabaki i tytoniu w iak najlepszych gatunkach, a w cenie trzema częściami tańszey od terazniejszey, przez Rząd, który monopolium tabaki utrzymuje, postanowionej. Dochód z tego wynosi tylko 54,906,149 franków, albowiem na koszta 50,096,749 franków wychodzi.

Z powodu uciążliwego monopolium tabacznego właściciele gruntów plantacyą tytoniu trudniący się posłali do Izby Deputowanych następuiać petycyą:

„Z łaski Boga naywyższego, mocą prawa i dziedzictwa po oycach naszych, iestemy właścicielami gruntów i użytków z nich. Podatki z nich opłacamy rzetelnie. Te same prawa służą nam, które służą rolnikom trudniącym się uprawą zboża, warzywa, drzew oliwnych, i morwowych, oraz wszelkich innych. Ci uprawiają grunta, i użytkują z nich bez przeszkody, a nam zabroniono tego dobrodziejstwa! J my iestemy dziećmi iedney wspólney oyczyzny, kara zaś konstytucyyna mówi, że wszyscy Francuzi, w oczach prawa są równi, i że ich własność iest nietykalna. Z tego powodu upraszamy was szanowni mężowie o dopuszczenie nas do dobrodziejstw Karły konstytucyynney, iakich wszyscy Francuzi używaią. Zwróćcie nam wolność uprawy i

spredaży naszego tytoniu, tey rośliny, która przez niezmordowaną pracę tak długo pola nasze z bogacała. Ona to wprowadziła w naszey prowincyi dobre mienie, dla którego niezna- liśmy żebractwa. Czyliż takowa pomyślność nie jest dobrodzieystwem dla całej Francyi? Czyliż już zapomniano, iak wielce ona stała się dogodną krajowi, mianowicie w czasie wojennym? W paniętnych burzliwych epokach pomyślność ta, i przekonanie o pewności naszego dziedzictwa, utrzymały umysły nasze w szczęśliwey spokojności i w umiarkowaniu. Pomyślność ta zaszczerpiła w nas chęć i przy- wiązanie do pracy i porządku, te zaś, uczci- we skłonności, bez których, ani religia, ani moralność utrzymać się nie zdołają. Oddajcie nam prosimy własność naszą, powróćcie dla dobra oyczyzny to, co nam pod nieprawym rządem niesłusznie wydarte zostało. „

z Włoch 26 Marca.

Arcy-Xiążę Józef Palatyn Węgierski iedzie do Rzymu.

Xiążę Metternich wyjechał dziś z Florencyi do Livorno.

W. Xiążę Rossyyski Michał bawił ie- szcze dnia 9 Marca w Neapolu. Był u Króla na obiedzie, a bawjącym tam Ministrom dał posłuchanie.

Król Neapolitański po zaślubieniu Xie- żniczki Karoliny z Infantem Hiszpańskim Frncesco di Paula, wyjedzie dnia 27go Czerwca do Palermu w Sycylii.

Pewny chudy wierszopis, przytrzymany w Palermie za należenie do sekty Węglar- zcy, siedzi dotąd w więzieniu. Że niemasz przeciw niemu żadnego dowodu, Sąd sędzie- go nie może, uwolnić zaś niechce dla tego. że znaleziono przy nim oblig na 500 uncyy, co zdaie się sędziom zbyt wielką summą na zarobek z rzemiosła tego.

z Madrytu 18 Marca.

Nowe ostre środki mają bydź przedsię- wzięte względem zapewnienia skutku rozka- zów Króla tyuczających się Hiszpanów, którzy się za granicę schronili byli, a niedawno do oyczyzny powrócili.

Nadeszła tu już urzędowa wiadomość o odstąpieniu przez nasz Rząd obu Floryd Zie- dnoczonym Stanom Ameryki.

Doniesiono z Kadyxu, iż tam przy- była z Vera-Cruz i Hawanny galiota Królewska z pismem urzędowem i z prywa- tnemi listami. Listów ieszcze nie rozdawano, a pismo urzędowe tu dworowi przysłano; ale ieszcze niewiadomo, co w sobie zawiera.

Wielka wyprawa nasza, która ma wy- płynąć z Kadyxu do Ameryki południowej, składać się będzie z 5ciu okrętów liniowych, 8 fregat, i przeszło 100 przewozowych okrę- tów, w większey części uzbroionych. Rząd Angielski niechce pozwolić, aby prywatni Anglicy dostarczeli nam takich okrętów, co dowodzi, iż skrycie przeciwny jest celowi wyprawy naszey.

Ponieważ ktoś bezimienny pisał do autora Zbioru myśli polity- cznych o Rządzie reprezenta- cyynym, aby mu dał swe zda- nie względem Jastytucyi Przy- sięgłych; autor wezwany nie- wiedząc ani imienia, ani zamie- szkania Anonima, niedając od- dzielnie żadanego zdania, u- niieszcza w Gazecie myśl w tey mierze szóstą części drugiey Zbioru myśli politycznych, do- tąd z druku niewyszłej.

M Y S L S Z Ó S T A.

O władzy sądowniczey w Rzeczy- pospolitey Rzymskiej.

Przebiegłszy bądź krótką uwagą wła- dzę prawodawczą, i władzę wykonawczą tam- kiedyś w Rzeczypospolitey Rzymskiej istną- cą, pozostaie się nam nad ostatnią częścią każ- dego rządu konstytucyynego, powieizmy, nad władzą sądowniczą zastanowić.

Sądowictwo, ta władza, która nay- mocnię na spokojność, bezpieczeństwo, wolność i własność człowieka w społeczności cywilney wpływa, było już w Atenach, a na- stępnie w Rzeczypospolitey Rzymskiej, iak naybliżey do życzeń człowieka, aby otrzy- mał sprawiedliwość, przystosowane. . . .

Ateńczykowie w początkach swey Rze- czypospolitey, zaięci całkiem odziedzieczeniem wolności polityczney, całą szczególnię na-

to zwrócili troskliwość, aby każdy obywatel z własnego przekonania w tej zupełnej spokojności umysłu względem swego bytu i losu zostawał, iaką tylko wolność polityczną dać człowiekowi może. . . . Z takowej to maxymy Ateńczykowie nawet władzy sądowniczej nie przyłączyli do praw trwałego Senatu, któryby mógł niekiedy z nadużycia swej wysokiej powagi zagrozić spokojności obywatela; ale pierwiastkowemi sędziami ludu byli z jego ciała, iż powiem, wybrane członki, a to stosownie do uchwał w tej mierze ustanowionych. — Skład taki sądowniczy trwał tylko tak długo, iak istnienia jego potrzeba wymagała; nie było zaczęciem tego Trybunału ciągle trwającego, któryby mógł ustawiczną roznosić trwogę i boiaźń.

Instytucya sądowa, tak człowiekowi przyjazną, poczętą w Atenach, wydoskonalił z czasem Rzymianie, i zbliżyli ją rzeczą do Instytucyi Przysięgłych w Anglii, lubo iey tego nie dali nazwiska. . . .

Już się o tym nieco wspomniało w części pierwszej, iż Pretor, wiele znaczący w linii sądowej urzędnik, a którego powaga że rok tylko trwała, rozpoczynał zaczęciem urzędowanie swoje od wyboru Sędziów, czyli ułożenia ich listy w dostatecznej ilości do każdego rodzaju sprawy, którzyby w przeciągu roku gotowemi zawsze byli do sądenia. . . . Na składzie takiego sądu w tym najbardziej gruntowali Rzymianie wolność obywatela, iż Pretor wybierał sędziów z wzajemnego na nich stron obydwu zgodzenia się. . . . Dla czego, Cycer o powiedział: „Niechcieli przodkowie nasi, aby przed ugodzeniem się stron na Sędziego mógł być kto sądzony, a to nie tylko w przedmioicie dobrej sławy obywatela, ale nawet w najmniejszej sprawie pieniężnej.“

Rząd Angielski, takie ustawy Greków i Rzymian co do sądownictwa za zasadę swej wolności przyjąwszy, gdy postanowił, że oskarżony może tych excypować podług swego upodobania z podanych mu Sędziów Przysięgłych, którzy mu są podeyrzani, a zaczęciem ci, którzy do jego sądenia pozostali, są prawdziwie iak gdyby przez niego wolno wybrani Sędziowie.

Nic nowego Rząd Angielski nie wymyślił, gdy swoim Przysięgłym tylko wyrzec o czynie dopuszcza, a stanowcze zawyrokowanie z prawa odsyła się do Sędziego. . . . To samo było w Atenach i Rzymie. Sędzio-

wie polubowni wybrani przez strony stanowili tylko orzeczy; tak naprzykład, czy dopuścił się oskarżony tego czynu, o który do Sądu jest wywołany, lub nie? — Czy dłużnik uścił się wierzycielowi, lub nie? i t. d. Po przyznaniem lub odrzuconym przez ten Sąd zarzucie, po ostatecznym zawyrokowaniu poszła sprawa do Trybunału, gdzie przydawał Pretor, aby stosownie do ustaw krajowych ostatni wyrok wydał.

Zda się, iż Instytucya Sędziów polubownych, z Przięgłych, stała się potrzebną z mnożącą się ludnością w kraju, a stąd i z mnożącymi się namiętnościami ludzkimi, które w tak drobnych i licznych, iż powiem, cieniach ukryć mogą światło prawdy, i zamieć naturę rzeczy, iż największy prawodawca nie mógł przejrzyć wszystkich; wziął więc w pomoc do ich wysledzenia w sercu człowieka zdrowy rozsądek, i niczem nieprzymiony rozum naturalny.

Instytucya ta strzeże ieszcze w względach politycznych wolność i bezpieczeństwo człowieka tak w sprawach cywilnych, iako i kryminalnych. . . . Syllowie i Marysze došli wtenczas dopiero absolutnej władzy do życia i własności majątkowej każdego Rzymianina, gdy strona oskarżona Sędziów polubownych wybrać sobie iuż nie mogła, ale przewłaszczytel powagi najwyższej krajowej arbitralnie więził, katował, na śmierć skazywał, i majątek konfiskował. . . . gdy potwarcy, fałszywi oskarżyciele nie tylko nie byli iuż ścigani, ale owszem wynagradzani za niewinne ofiary przystawiane krwi i bogactw chciwemu uzurpatorowi. . . . Z takiej to nauki dzieiów Anglii Instytucya Przysięgłych i Habeas corpus, iak istotne zasady swej wolności uważa, i onych całości strzeże. . . .

Zda się, iż w tych czasach Instytucya Przysięgłych w sądownictwie powszechnie zajmuje umysły; zda się, iż część większa rozumujących widzi w tej instytucyi pełne ludzkości natchnienia, widzi nappewniejszą drogę do doycia w każdym przypadku prawdy, aby wyrzec, kto karze uleż powinien, a kto uniewinnionym zostać miałby. . . . Cele święte, do najwyższej sprawiedliwości Bóstwa zbliżone! Ale część druga rozumujących tnniema, iż nie dość doyrzale są ieszcze różne ludy, aby tę instytucyą przyjąć mogli. . . . Wyroczenio smutna dla czleka!

Prawda, zgadzam się, że pod rządami Sultanów, Szachów, Bejów, Kacyków, Derwiszów, gdzie w człowieku zbydłconym wszystkie władze umysłowe obumarłe jeszcze pierwiastków życia swęgo nie wzięły, takowego rodzaju sądownictwo zaprowadzone być nie może; ale wreszcie, kto tam zawinięcie lub niewinność ma rozpoznawać? kto ma sądzić? podług jakich ustaw? kiedy tam Sulan, a nawet ięgo Wezyr i Basza są prawodawcami, a razem władzą wykonawczą i sądowniczą! . . . kiedy im samym oskarżyć każdego iest wolno, a razem, kiedy prawo życia i śmierci w ich iest szczególnie ręką!

Ale dzięki oświacie publiczney i ludzkości panujących w Europie! tych prawd wielkich nasienie w każdej iuż dziś ziemi przyjąć się w Europie może. . . . Jeżeli w przeciwnym stojący zdaniu, za ostatnie przedmurze swęgo tytoru stawia miłość ieszcze oświaty publiczney w niejakim kraju, odbijając ięgo pocisk, wzywam go do uwagi i odpowiedzi, czy ludy dziś oświecone były w początkach przyjęcia tej instytucyi tak, jak dziś są oświeconemi? Ale co więcej, czyż ustawa Przysięgłych iest plodem dopiero wieków naszych, wieków, jak powiadamy, oświaty — Wszakże umieściłem na początku tej myśli, iż, ile mi iest wiadomo, rodzaj ten wyboru sędziego stronom był dozwolony w wiekach bardzo ubiegłych, w Grecyi i Rzymie, gdzie ieszcze, jak dziś, szanowane Digesta i Pandekta Akademyczne, nie były znane, bo ieszcze świat polityczny nie wiedział o Treboniuszu, który w swe zbiory tyle ustaw owych krwawych Cesarzów umieścił.

Z takowej wiadomości dzieiów wypada sądzić, iż im człowiek bliższy iest natury, mniej zarazyony sofismami szkolnemi, mniej nadęty dumą akademiczną, mniej zatruty jadem obyczajów zepsutych, tćm bardziej zdalny iest sprawować urząd Przysięgłego, bo zachował ieszcze w swej niewinności ten zdrowy rozsądek, to światło wrodzonego rozumu, które człowiek w darze od Stwórcy odebrał; bo zachował to sumienie nieskażone w swej niewinności, które najwyższy Prawodawca na straży ustaw swoich w duszy człowieka postawił.

Ależ i owi za Karola Wielkiego wysv-

lani missi Dominici na rozsądzenie sporów, nie byli, jak tylko wzorem Przysięgłych, a dla wiadomości prawa obierali patronów Causidicos. Nasz Wielki Kazimierz, Król chłopów przez możnowładnych nazwany, owi Bolesławowie, co pod rozbitym na zagrodzie ramiotem rozsądzały spory, nie byli zapewne Treboniszami, ale ich serce i rozsądek wydawały wyroczone sprawiedliwości pełne tak, jak dzisiejszych Przysięgłych widzimy iednomyślnie zapadłe sprawiedliwe o czynie w Anglii zdania. . . .

Słyszeć mi się raz dało, iż z urąganiem mówiono u nas o owym Pisarzu Rozańskim, który, lubo pisać nie umiał, otrzymał przecie od Króla Stefana przywilej na Pisarza. Ale wypadło dodać, iż ten Pisarz tak rzadkie posiadał cnoty i rozsądek zdrowy, iż w nim całą swą ufność złożywszy obywatele, prosili o to Króla, aby on był Pisarzem, a dla niedostatku nauki pisania, aby miał podpisków. . . . Trafiło się często, jak świadczą dzieie, że pierwiastkowo i świadkowie i Sędziowie pisać niemieli, stąd nastąpiły inkwizycye głosne, czyli, aby świadkowie głośnie składali swe świadectwa, dla tego, że gdy te pismem poparte być nie mogły, zeznaniem słyszających świadków poparte zostały. . . .

Lecz kończąc tę rzecz, którą mi wypadło wspomnieć mówiąc o Przysięgłych, niechciejmy zapominać o naszych Kompromissach. Powiedział niedosć wiekiem odwołany uczoney Zaczki: — „Kompromis iest dziełem woli człowieka, gdzie człowiek wola i zaufaniem stanowi Sędziego. . . .” i nic bardziej w cywilnym prawie nie podnosi wielkości człowieka, jak kiedy „mu prawo dozwala używania pierwiastkowej niepodległości.“ Dodajmy ieszcze, że w tym u nas wolnym wyborze sądu polubownego szukały strony naybardziej w Sędziach nieskażonego charakteru, doświadczony cnoty i naturalnego światła.

Powtórzmy więc śmiało, cośmy dopiero powiedzieli, że w naszym wieku Instytucya Przysięgłych w każdym Europie kraju mieć może miejsce, aby tylko władza prawodawcza uchwalić ją chciała. Na dowód tego, z iaką pociechą każdy ludzkości przyiaciel nie czyta w ustawie Wielkiej Katarzyny drugiey rozdział 26 o sędzie sumiennym! Ale zakończmy myśl tę na tćm, gdy obszerniej wypadnie później o tćm ieszcze mówić.

DODATEK DO GAZETY KORRESPONDENTA.

ROZKAZY DZIENNE

do
WOYSKA POLSKIEGO

I. w Kwaterze głównej dnia $\frac{1}{3}$ Kwietnia
w Warszawie 1819.

Za Naywyższym Rozkazem.

NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JMC i KRÓL
Naylaskawiey ozdobić raczył:

Orderem Śtey Anny 2giey klasy z brylantami,

Pułkownika Chlussowicza z Woyska,
przywiązanego tymczasowo do Legacyi NAY-
JASNIEYSZEGO PANA w Madrycie, za
dane dowody gorliwości w służbie.

Postępują na wyższe stopnie
w Piechocie,

W pułku 1szym liniowym: Poru-
cznik Andrzej Sadowski na Kapitana; Pod-
porucznik Jan Krotoczwil na Porucznika.

W pułku 2gim liniowym: Porucznik
Melchior Gośiewski na Kapitana; Podporu-
cznicy: Alexander Glombik, Franciszek Gła-
siński i Józef Dąbrowski na Poruczników.

W pułku 3cim liniowym: Porucznicy:
Walenty Wieszczycki i Wincenty Kopyciński
na Kapitanów; Podporucznik Jan Kołędowski,
na Porucznika.

W pułku 7mym liniowym: Porucznicy:
Józef Kraśnicki i Jan Olszewski na Kapitanów;
Podporucznicy: Piotr Klamborowski i Ed-
ward Faustmann na Poruczników.

W pułku 1ym strzelców pieszych: Po-
rucznik Jan Milewski na Kapitana; Podporu-
cznik Bonawentura Zandrowicz na Porucz-
nika.

W pułku 4tym strzelców pieszych: Poru-
cznik Piotr Grodziński na Kapitana; Podpo-
rucznicy: Franciszek Saniewski i Ignacy Stań-
ski na Poruczników.

w Jeździe,

W pułku 2gim strzelców konnych: Poru-
cznik Mikołaj Mrozowski na Kapitana. — Z
pułku 4go strzelców konnych, Porucznik Jó-
zef Bielski na Kapitana, i Podporucznik Piotr
Smoszewski na Porucznika, oba z przezna-
czeniem do pułku 2go strzelców konnych. —
Z pułku 2go strzelców konnych, Podporucz-
nik Wojciech Niekras na Porucznika, z prze-
znaczeniem do pułku 3go strzelców konnych.
— W pułku 4tym strzelców konnych Podpo-
rucznik Walenty Zawadzki na Porucznika. —
W pułku 4tym ułanów Porucznik Wojciech
Kulczyński na Kapitana. — Z pułku 1go uła-
nów, Porucznik Paweł Rutkowski na Kapi-
tana, z przeznaczeniem do pułku 4go uła-
nów. — W pułku 1szym ułanów, Podporu-
cznik Antoni Marski na Porucznika.

w Korpusie Artylleryi i Inżynierów.

Adjunkt Sztabu korpusu Artylleryi i In-
żynierów Podporucznik Jan Flasiński na
Porucznika. — Adjunkt w Komitecie Artylle-
ryi i Inżynierów Podporucznik Michał Char-
czewski na Porucznika. — Z bateryi pozy-
cynney konney Gwardyi Podofficer Józef Za-
bierzewski na Podporucznika, z przeznacze-
niem do pułku 4go strzelców konnych. — W
bateryi 1szej lekkiey konney: Kapitan 2giey
klasy Piotr Chorzewski, na Kapitana klas-
sy 1szej; Porucznicy: Józef Jaszowski, i Józef
Bern na Kapitanów klasy 2giey, pierwszy
z przeznaczeniem do bateryi 2giey lekkiey
konney. — Z bateryi 2giey lekkiey konney
Podporucznik Jan Ostaszewski na Porucz-
nika, z przeznaczeniem do bateryi 1szej lekkiey

konney. W baterii pierwszej lekkiej konney Sierżant starszy Felix Chelmiński, na Podporucznika. — Z baterii 2giej lekkiej konney Sierżant starszy Józef Marcinkiewicz na Podporucznika, z przeznaczeniem do baterii 1ey lekkiej. — W baterii 1szej lekkiej Podofficer Henryk Kruszewski na Podporucznika. — W baterii 2giej lekkiej Podofficer Alexander Rupeyko na Podporucznika. — Z kompanii 2giej lekkiej pieszey Podporucznik Dyonizy Siekierzynski na Porucznika do kompanii 3ciej lekkiej; z kompanii 4tey lekkiej Podporucznik Józef Bleszynski na Porucznika do kompanii 1szej pozycyoney. — W kompanii 1szej lekkiej Podofficer Józef Kinast na Podporucznika. — Z teyż kompanii Podofficer Adam Grocholski na Podporucznika do kompanii 4tey lekkiej. — Dozorca Artylleryi przy Arsenale budowniczym Mateusz Didier na Podporucznika do kompanii rzemieślniczey. — Z teyż kompanii sierżant starszy Paweł Drylewicz, na dozorcę artylleryi przy arsenale budowniczym.

Przeniesieni zostają,
w Piechocie,

Z pułku 2go strzelców pieszych, Podporucznicy: Małyszko do pułku 4go, Tchórzewski do pułku 1go, i Koszutski do pułku 5go strzelców pieszych.

w Korpusie Artylleryi i Inżynierów.

Z baterii 2giej lekkiej konney Kapitan klasy 2giej Józef Bogdanowicz, do dyrekcji artylleryi w placu twierdzy Zamocia. — Z kompanii 3ciej lekkiej pieszey, Podporucznik Józef Kozuchowski do kompanii 2giej lekkiej pieszey.

Przeznaczony zostaje,

Z kompanii rzemieślniczey Podporucznik Karol Stoltzmann na Adjunkta przy Kommandancie materiałów artylleryi.

Umieszczony zostaje

w Piechocie,

W pułku 3cim liniowym przykomenderowany do tegoż pułku Kapitan Szymon Piechowicz.

Otrzymują żądane dymissye z pensją,

Z pułku 4go strzelców pieszych, Porucznicy: Antoni Szalkiewicz i Józef Jasinowski, oba w stopniu Kapitanów; Podporucznik Dominik Siemioradzki w stopniu Porucznika.

II. w Kwaterze głównej dnia 14 Kwiet: 1819.
w Warszawie.

Przeniesieni zostają. — w piechocie

Z pułku 6go liniowego, Major Wybranowski, do pułku 2go liniowego; z tego zaś pułku Major Hildebrand, do pułku 6go liniowego. — Z pułku 7go liniowego, Major Kalinkowski, do pułku 8go liniowego; z tego zaś pułku, Major Kierski, do pułku 7go liniowego.

Naczelnny Wódz

(podpisano) K O N S T A N T Y.
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego
Toliński.

Dnia 18 około godziny 9tey wieczorem rozstał się w tuteyszej stolicy z tym światem JW. Franciszek Skarbek Malczewski Prymas Królestwa Polskiego, Arcy-Biskup Warszawski.

Od dwóch blisko tygodni mamy tak piękne i ciepłe dni, iak gdyby w Czerwcu lub Lipcu, dla tego też nastaly już błyskawice i grzmoty, które w tym krótkim przeciągu czasu trzykroć już mieliśmy.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji

Otrzymałszy od Xcia Namiestnika zezwolenie do wyznaczenia, podług przepisów postanowienia Najjaśniejszego Pana z dnia 7 Października 1816, nagrody drugiej klasy w summie 2,000 zł: pol: JMP. Antoniemu Trębickiemu naddzierżawcy ekonomii Łomny, pragnie, aby uwiadomienie o tém i ogłoszenie powodów wyszczególnionych w raporcie następującym Xciu Namiestnikowi uczynionym mogło stać się zachęceniem dla właścicieli ziemiańskich do ciągłego doskonalenia gospodarstwa kraiowego.

w Warszawie dnia 3 Grudnia 1818 — do
Nru 1392 z List: 1818.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji

Do Xciea Namiestnika Królewskiego. Postanowieniem N. Pana z dnia 25 Września (7 Października) 1816 w celu podzwignienia

podupadłego gospodarstwa, i zachęcenia obywateli do prowadzenia go w taki sposób, iak w krajach ościennych, przeznaczone są ze Skarbu publicznego nagrody dla obywateli, którzy poprawnym gospodarstwem, w sposobie wspomnionem postanowieniem przepisany, celować będą.

W dopełnienia czego wydała Komisya Rządowa na dniu 22 Sierpnia r. b. stosowne Kommissyom Woiewódzkim polecenia dla obwieszczenia obywateli o nagrodach, do których w miarę polepszenia swego gospodarstwa ubiegać się mają prawo, niemniej wybrania biegłych znawców z obywateli, posiadających potrzebne o rolnictwie wiadomości, którzyby gospodarstwa podających się do nagród posiadaczów gruntów na miejscu sprawdziwszy i roztrząnąwszy, czyli i iak dalece przepisy postanowienia Królewskiego, do nagrody powołujące, uskutecznione zostały, podali ostateczne o stanie zwiędzonego gospodarstwa wyjaśnienie i opinię.

Zadne ieszcze Woiewództwa nie wskazały w tym roku gospodarzy ubiegających się do nagrody. W Woiewództwie tylko Mazowieckiem, podług rapportu Kommissyi Woiewódzkiej tutejszey z dnia 21 Listopada r. b., zgłosił się do nagrody P. Trebicki naddzierżawca ekonomii Łomny. — Gospodarstwo jego przez biegłych w rolnictwie, Sobolewskiego possessora z Małocic, Znamierowskiego dziedzica Górców, i Platt possessora Instytutu Agronomicznego, od Kommissyi Rządowej zatwierdzonych, którzy w myśl postanowienia Królewskiego wbiórze Kommissyi Woiewódzkiej złożyli przysięgę, zrewidowane, i protokół rozpoznawczy na miejscu spisany został, który Kommissya Rządowa oryginalnie ma zaszczyt Xciu Namiestnikowi Królewskiemu przedstawić. — Wprawdzie, z protokołu takowego wykazuje się, iż P. Trebicki w prowadzonym przez siebie gospodarstwie wzorowem — nie wszystkie szczegóły dekretem Królewskim wskazane mógł uzupełnić, iako to: co do wprowadzenia przemiennego gospodarstwa na całym folwarku, i urzędzenia stosowney ilości poletków (iako się tłumaczy) nie sądził się bydź mocnym zrobienia tego z powodu, iż kontraktem o trzechletnią dzierżawę ekonomii Łomny obowiązany jest oddać tę ekonomię z takim zasiewem, iaki inwentarzem ma sobie podany, niemniej, iż przyobiecaną separacyą gruntów dotąd nie nastąpiła, a iak wiadomo, nic bardziej się

nie sprzeciwia w wydoskonaleniu gospodarstwa przemiennego, iak rozkawalkowanie pola, i przeplatanie go obcemi gruntami, na których cudze gospodarstwo jest prowadzone.

Co do urządzenia lasów, te nie do niego, lecz do władzy Rządowej rozrządzenia są zestawione.

Co do budowli, w tych P. Trebicki żadnych wielkich odmian, (nie mając za to od Rządu wynagrodzenia) czynić nie jest w stanie.

Nakoniec, w innych szczegółach miał zawsze przeszkody, które w iednym czasie razem uprzatnąć nie był w sposobności.

Gdy iednak pomimo wszelkich niedogodności P. Trebicki co do podzielenia gruntu z kolei zasiewów po większey części postanowieniu Królewskiemu zadosyć uczynił, w polach bowiem (które w 5ciu oddziałach po 150 do 180 morgów Magdeburgskich w sobie zawierają) urządził tę kolej zasiewów z przyzwolitą rozważą; gdy nadto gospodarstwo przez niego prowadzone, co do wielu szczegółów, przepisom postanowienia Królewskiego odpowiada; — to albowiem naznacza ilość gruntów do wzorowego gospodarstwa do morgów Chełmińskich 500, P. Trebicki zaś takowe na 420 prowadzi; — Kartofle, hoby, kapusty, rutabagi, i rozmaite warzywa w przepisany ilości ze znaczną korzyścią (iako protokół wyżej załączony opiewa) w rzędy na poletkach narzędziami, z oszczędzeniem bardzo znacznym rąk ludzkich, uprawia; koniczyny i innych traw na paszę dla bydła przez siebie zasianych tyle zbiera, że Łomny, gdzie dawniej na wyżywieenie 54 sztuk inwentarza samorodney paszy nie starczyło, teraz utrzymać na warzywie i sianey paszy 289 sztuk inwentarza, i 1,416 sztuk owiec poprawionych, a przeto nie tylko on z samego inwentarza i gromady, ale i z powiększonego wygnoienia ziemia odnosi korzyści; — bydło, lubo nie ciągle na stayni, a starownie i pomyslnie utrzymuje; gromadę baranami merynosami corocznie polepszą; narzędzia rozmaite do uprawy przemienney potrzebne, pracę ludzką zmniejszające, posiada, i takowe, iako też zaprzęgi rolnicze, w przyzwolonym utrzymaniu stanie; — gospodarzy w Łomnach tyle zachęcił, że iuż warzywa i koniczyny w polu sieją, — nasienie zaś koniczyny sam im udzielił; szkółkę elementarną założył, w której iuż 33 dzieci

uczy się; ogrody owocowe i chmielnik z ko-
rzyścią narzędziami obrabia; grunta i łąki z
zarośli i kretowin oczyszcza; — gdy na-
statek wszystkie roboty około gospodarstwa
po większej części naiemnikiem i parobkami
uskutecznia: Kommissya Rządowa zatem ma
zaszczyt upraszać Xcia Namiestnika Królew-
skiego, aby przez wzgląd, iż P. Trębicki cią-
gle czyni około polepszenia gospodarstwa sta-
rania, i z tém znacznie do przepisów posta-
nowienia Królewskiego zbliżył się, dozwoląc ra-
czył Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrz-
nych i Policji, wypłacić onemu drugiey klas-
sy nagrodę postanowieniem wspomnioném
przeznaczoną w summie zł: pol: 2,000, iako
dowód zadowolenia Rządu, tudzież zachę-
cenie dla innych gospodarzy i dla niego do
dalszych w udoskonaleniu gospodarstwa u-
siłowań. Zdaie się do niey mieć tym więk-
sze prawo, gdy w bliskości z cudzego zago-
spodarowania mało brać mogąc przykładów,
często na praktyce tracić musiał, nim z prac
podjętych prawdziwie zdolał korzystać.

Minister Prezydujący

(podpisano) T. Mostowski.

Sekretarz Jeneralny

(podpisano) Aug: Karcki.

w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1819

roku.

Minister Prezydujący

(podpisano) T. Mostowski.

Sekretarz Jeneralny

(podpisano) Aug: Karcki.

Za zgodność

Sekretarz Jeneralny

Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrz-
nych i Policji.

Aug: Karcki.

JW. Weżyk. złożył w kassie pom-
nika dla ś. p. Xiążęcia Józefa Poniatow-
skiego sumę talarów 255, co żądał bydz
doniesioném publiczności w następującej o-
snowie:

„ W końcu 1811 roku Posłowie i De-
„ putowani na Sejm Warszawski zgróma-
„ dzeni złożyli talarów 255, mówię, dwie-
„ ście pięćdziesiąt pięć, na drukowanie gło-
„ sów JWgo Godlewskiego Posła Maryam-
„ polskiego. Woyna 1812 roku stanęła na
„ przeszkodzie skutecznieniu tego dzieła.
„ — W roku 1814 JWżny Godlewski wy-
„ drukował własnym kosztem swe głosy, i
„ rozesał je wszystkim prawie osobom do

„ wspomnioney składki należącym. — Gdy
„ tym sposobem cel składki dopiętym zo-
„ stał, gdy względem dalszego iey prze-
„ znaczenia niepodobna było zebrać zdania
„ wszystkich kontrybuentów; Depozytary-
„ usz oncy złożył całkowitą ilość talarów
„ 255 w ręce JWgo Jenerała Mokronow-
„ skiego, proponując użycie tey składki
„ na pomnik mający się wystawić ś. p. Xią-
„ żęciu Józefowi Poniatowskiemu. —
„ Wszakże, gdyby się komu podobało od-
„ zyskać ilość przez siebie złożoną, raczy
„ się udać w przeciągu sześciu miesięcy od
„ daty niniejszego ogłoszenia do JWgo Je-
„ nerała Mokronowskiego, w ręku którego
„ również zostaje złożoną lista imienna o-
„ sób, które się do rzeczoney składki przy-
„ czyniły.

Gdyby kto z posiadających stare na-
czynia miedziane lub z iakiego bądź innego
kruszczu, ofiarę z nich na pomnik ś. p. Xią-
żęcia Józefa Poniatowskiego uczynić
raczył, dar takowy przyjęty z należną wdzię-
cznością znacznie się przydać może. — Skład-
naczyń kruszcowych, iako też waga, znaj-
duie się w klasztorze OO. Kapucynów przy u-
licy Miodowej. IX. Gwardyan Kapucynów u-
mocowany od Komitetu posiada księgę sznu-
rową, z której będzie wydawać kwity ofia-
rującym dary takowe, a na pamiętkę szla-
chetney czynności ich imiona zapisywać, iako
też ilość i rodzaj ofiary.

S. Mokronowski.

Delegacya Administracyjna w Za-
stępstwie Rady Stanu Królestwa
Polskiego

Podaje do wiadomości stron interesso-
wanych, iż następujące sprawy pod iey osta-
teczne zawyrokowanie oddane; iako to:

z Dzierżawnych.

1. Stanisława Koszarskiego byłego Possessa-
ra Probostwa szpitalnego w Rałomiu w
Województwie Sandomierskiem.
2. Szymolfeniga, Lasockiego, Milke Nad-
dzierżawców, Modzelewskiego, Biały-
szewskiego, Koziobrodzkiego, Modrzyń-
skiego, Duczyńskiego, Onafrego Ła-
sockiego, Szustera Dzierżawców w Ek-
onomii Monkolin w Województwie Pło-
ckiem na wokandę wpisane.

Następnie zapadłe ostateczne wyroki,
iako to:

z Dzierżawnych.

1. Dla Teodora Skrzyńskiego dzierżawcy ekonomii narodowej Dmosin w Województwie Mazowieckim pełnomocnikowi doręczono.
2. Dla Jana Leńczowskiego poddzierżawcy klucza Rozworzyn.
3. Dla Ignacego Walewskiego dzierżawcy klucza Sopol, obydwóch w ekonomii Dmosin w Wojew: Mazow: położonych.
4. Dla Jakóba Piaseckiego dzierżawcy folwarku narodowego Swierze-dolne w Wojew: Sandomierskim, oraz

z Allewiacyynych.

5. Dla Państwa i włościan wsi Modrzewia.
6. Dla Państwa i włościan wsi Łomna.
7. Dla Włościan wsi Olexów, Borki, Stawczyn i Wólka Bachońska, wszystkich w Wojew: Sandomierskim.
8. Dla Państwa wsi Strobin.
9. Dla klasztoru Xięży Franciszkanów, i Jerzego Engmana w mieście Radomsku w Wojew: Kaliskim przez właściwe Kommissye Wojewódzkie przesłano; niemniej

z Defraudacyynych.

10. Dla Bruno Drzewieckiego i Macieja Gahlkowskiego mieszkańców miasta Jły w Województwie Sandomierskim; nakoniec

z Administracyynych.

11. Dla Szeligowskiego zastępcy Wóyty Gminy Osowno.
12. Dla Kosińskiego Wóyty Gminy Jadów, i Jadłowskiego dzierżawcy wsi Skurzewa.
13. Dla Jana Sulimirskiego dzierżawcy wsi Tomusina, i Adama Sulimirskiego Wóyty Gminy Kałow.
14. Dla Stanisława Klickiego dziedzica wsi Piaski i Dzierżanów.
15. Dla Plichty Wóyty Gminy Moskwy.
16. Dla Raczyńskiego dziedzica, i Zapolskiego Wóyty Gminy Babiaka.
17. Dla Zabokrzyckiego naddzierżawcy, i włościan Ekonomii koronnej Brwilno w Województwie Mazowieckim ustanowionym pełnomocnikom tu w Warszawie doręczono.
18. Dla Bieczyńskiego Wóyty Gminy Równie w Wojew: Mazowieckim, stronie doręczono. w Warszawie d. 15 Kwietn: 1819

(podpis:) Senator Kasztelan Prezes

B a d e n i.

Misiewicz, Czł: Deleg: Adm;

Burmistrz Miasta Mszczonowa

W Obwodzie Warszaw: Woiew: Mazowiec:

Pobył dziesięciomiesięczny szwadronu Pułku 4go strzelców konnych na osadzie w mieście Mszczonowie przez nadzwyczajną karność, dobre obchodzenie się z obywatelami i mieszkańcami, ciągłą harmonią, dała mi powód do złożenia w imieniu miasta Dowódcy tegoż szwadronu Wmu Podpułkownikowi Dembińskiemu i jego officerom publicznego podziękowania; a to tém większy w oświadczeniu wdzięczności wkłada na Burmistrza obowiązek, że w czasie pożaru dnia 21 Lutego r. b. o godzinie 9 po południu w mieście Mszczonowie wydarzonego, szczególna troskliwość o majątki obywatelów, i mocna obrona przez tęż osadę przy ratunku ognia od nieszczęścia całemu miastu grożącego zasłoniła.

Mszczonów dnia 30 Marca 1819 roku.

S. Zultowski.

z Petersburga 25 Marca V. S.

Jego Cesarzaska Mość oświadczył wdzięczność Jego Cesarzowickiej Mci Xięciu Mikolajowi Pawłowiczowi za prędkie i należyte dopełnienie poruczonego sobie uczenia strzelców, i wydoskonalenie ich we właściwych im ćwiczeniach podług nowych obrotów; równie też najwyższe zadowolenie Woropanowemu Pułkownikowi Jzmailowskiego pułku gwardyi, i Polmaczewowi Pułkownikowi strzelców gwardyi, którzy mu w tém zatrudnieniu pomocą byli.

Podług rachunku Komitetu ustanowionego w roku 1814 dnia 18go Sierpnia, w roku przeszłym było kandydatów do otrzymania miejsc i pensyi: 3 Jenerałów, 243 wyższych officerów, i 508 niższych officerów. — Z tej liczby po dzień 1 Stycznia 1819, na 131 osób rozdzielono rubli ass: 7,200; pięćdziesiąt dwie osoby dostały pensye, lub do właściwych ministerów odesłane zostały, sto cztery dla różnych przyczyn z listy kandydatów wymazano; pięćdziesiąt siedm otrzymało stosowne do prośb swych wynagrodzenia; a zatem na rok 1819 pozostało kandydatów 143 i 268 officerów. W roku przeszłym Inwalidów liczono 861, na których wydano 29,555 rubli, 85 kop.: — Ze 133 wdów i oboicy płci sierot żołnierskich, 79 osób otrzymało zapewnienie swego losu, a 54 jeszcze na rok terażniejszy pozostało.

N. Cesarz potwierdził przepisany mundur dla ministerstwa Skarbu.

Droga sanna zrujnowała się zupełnie w stolicy tutejszej, i jeśli nie spadną nowe śniegi, tedy w przeciągu kilku dni zupełnie będzie sucho po ulicach tutejszych. Lecz rozumieć należy, że w okolicach Petersburga, a nawet i w odleglejszych prowincjach, nierównie bardziej bydz musi nieprzebyta; poczta albowiem tak zagraniczna, jak krajowa, która ieszcze w przeszły piątek powinna była nadejść, dotychczas ieszcze nie przybyła. Jest to osobliwszy tu przypadek, aby tak długo na nią czekano.

Piszą z Georgiewska dnia 27go Lutego, iż tam, gdzie zwyczajnie w tej porze miewano już niektóre rośliny na polach, w tym roku wszystko ieszcze pokryte jest śniegiem. Tak ciężka zima u nich jest wcale niezwyčajna, i z podziwieniem najstarszych ludzi zaczęła się ku końcowi Listopada; tak zaś jest stała, iż do tego czasu żadnej nie miano odwilży, chociaż mrozy 16 stopni nie przechodzą.

TEATR NARODOWY.

W następujący piątek, dnia 23 b. m., dana będzie na dochód Pani Elsnerowej nowa wielka opera w 2 aktach pod tytułem: Sycylianka w Algierze, z muzyką Joachima Rossiniego, tego samego, którego muzyka w operze Tankredia wszędzie, tak i u nas wielce się poloba. Rzecz opery Sycylianki jest komiczna.

Wolny Mularz.

Łatwo się dorożumieć, iż tytuł tej sztuki powszechną wzbudził ciekawość. Nie mało ją pomnożyło nagle zawieszenie pierwszego wystawienia, a zwłaszcza różne różnych względem niej treści domniemania. Lękał się Wolny Mularz o autora, aby (jeżeli jest członkiem tej skrytej społeczności) zbyt się nie zapędził w rozwianiu swego przedmiotu, i nie poświęcił sztuce i sławie pisarza tego zamilczenia, które, jak mówią, ma bydz obowiązkiem Wolnych Mularzy. — Co to tam będzie? mówił drugi przerażony i zbladły Jegomość; miałby nam na scenie nawet wystawiać takie sprośności, tę okropną i czarną iaskinię, gdzie przysięgają na pogaństwo, gdzie wywołują duchy potępieńców, gdzie połykają węże, ogień i t. d.? — Jestem pewny odez-

wał się trzeci, iż autor moje własne zdarzenie wystawia, jak zapomniany od wszystkich, długi przeciąg czasu z liczną rodziną wspierany bydem przez nieznaomego dobroczyńcę, i jak później nadzwyczajnym przypadkiem odkryłem w nim przesłańca tych samych Wolnych Mularzy, przeciw którym wprzody tak mocno powstawałem. — Otoż wszyscy nic nie wiecie, zawołał czwarty. Doszedłem już całej tajemnicy. Jest to po prostu figiel zwyczajny. Umyślnie na affiszu położo to ten ciekawy tytuł, aby licznych zwabić widzów; ale nauczyły mię już benefisa, i nie poydę, nie poydę, nie tylko na Mularza, ale gdyby mi nawet samego Jxa wystawiać miano. —

Wszystkie te domysły mynemi były. Bez wżów, potępieńców, bez zmyślonego tytułu, widzieliśmy tę sztukę. Kilka scen zabawnych, treść uboga, wiersz często dowcipny, choć zawsze w jednym rodzaju, te są tej błędy i zalety. — Córka Hrabiego kocha się w młodym Baronie, który jest Mularzem. Jak się o tem dowiedzieli i oyciec i córka? niewiemy; dość, że tak silna zaięła ich ciekawość wysledzenia celu Mularzy, iż dla łatwiejszego spełnienia swego zamiaru zamieszkali w domu, w którym znajdnie się Loża. Omyleni w swoim przedsięwzięciu, każą służącemu podzierać i podsłuchiwać zgromadzonych Mularzy; leoz i tym razem nie lepiej im się powiodło. Ostatniego więc chwytają się środka. Baron dopóty nie otrzyma ręki swojej kochanki, dopóki niewyjawia żądanej tajemnicy. W tak przykrém będąc położeniu, niewinnego używa wybiegu. Opowiada swojej narzeczonej prace i cele każdego stopnia (lecz zawsze pod figurami), iako to: robienie złota, dyamentów, uzyskanie sposobu stania się niewidzialnym i t. d. Nie chcąc jednak i dla żartu splamić się kłamstwem, wyjawia jej, że każda z tych prac, które wspomniał, moralne ma znaczenie. Przytoczył niektóre, główniejsze zamilczal. Narzeczoną zaspokoiwszy w części swoje ciekawość, czyli, jak mówi sama, doświadczywszy go tylko, czy nie zdradzi swojej tajemnicy przez słabość dla kobiety, wyznacza mu także stopnie w miłości, a wręcznie, za zezwoleniem oycia (który aż dotąd nic niewie o celu Mularzy) rękę swoją daie Baronowi.

Komedia ta jest przełożona z Niemieckiego. Wiersz ciągle lekki i gładki, niektóre nawet miejsca dokładnie wydane; lecz dialog urywkowy zbyt często potrzebuie po-

prawy. W tych właśnie miejscach, które iak najpłynniej grane bydź powinny, wszyscy nasi aktorowie bez wyjątku zatrzymują się, rozwlekaią rozmowę, oziębiają to zaięcie, które dzieło wzbudziło, i nappiękniejsze, czyli główne sceny, porozdzierawszy bez litości, dziwią się potem, iż sztuka się nieudała. W tych więc miejscach tłumacz podwoić powinien swoje usiłowania, i starać się o całą dokładność płynnego i naturalnego przekładu, aby wina aktorów nie spadła w części na niego. Tłumaczenie to ma ieszcze i tę zaletę, zbyt rzadką na naszej scenie, iż prawie nigdy w swoim wysłowieniu nie grzeszy przeciw gustowi; iedno tylko wyrażenie, choć w ustach służącego, zdawało mi się zbyt przesadzone, to iest, orałem nosem po deszczkach. O wierności sądzić niemogę, nie mając ni oryginału ni przekładu przed sobą; z resztą, tak ulotne dzieło nie zasługuie na łamianie tylu trudności.

Pani Kurpińska a naturalnie i z dowcipem wydała ciekawość kobiety; szkoda tylko, iż jest iey, a zwłaszcza tą nieszczęśliwą lewą rączką, w każdej sztuce, w każdym peryodzie zawsze i zawsze też same. Pomimo tego, ulubiona ta aktorka byłaby dokładnie wydała swoją rolę, gdyby więcej układu w postawie, i szlachetności w poruszeniach nadała Hrabiance. Pan Zołkowski nie był szczęśliwym w wydaniu roli Hrabiego. Często się to zdarza w sztukach godnych łoż i parteru, a zwłaszcza, gdy są wierszem pisane. Lecz dość iest ostrzedz go o tém. Co do Pana Dmuszewskiego, przyznam się, iż nie ze wszystkim zrozumiałem go w tej sztuce. Jakaś bojaźliwość i zbyt uczyna nieruchomość, żadną nieożywioną sytuacją, inną zupełnie, niż dotąd, nadawały mu postać. Powaga nawet zbyt przesadzona, oziębłością zdawała się w kochanku. Daleki przecież iestem od nagany tej nowej siłności, gdyż za taką biorę odmianę jego. Pewny iestem, iż wzorem sławnych aktorów nie przestaie na iednym sposobie grania, lecz nową drogą szuka, i iuż się na nie puszcza, w której mu życzę i wytrwania i wszelkiej pomysłności. — X.

Przyiechali

Wendessen obywatel, z Gombina, stanął pod N. 556 przy ulicy Długa.

Zamoyska Zofia Ordynatowa, z Janowa, pod N. 472 przy ulicy Senatorska.

de Brunow Filip Baron, z Drezna, pod Nrm 5 70 przy ulicy Długa.

Wielopolski Hrabia, z Sandomirskiego, pod N. 585 przy ulicy Długa.

Wyiechali

Bystry Stanisław obywatel, do Wiskitek.
Łubiński Tomasz Jenerał, do Reiowa.

OBWIESZCZENIA.

Dyrekcya Jeneralna Poczty Królestwa Polskiego.

Podając do wiadomości publiczney, iż termin licytacji o dostawę płaszczów i kapelusów pocztyniöńskich w biurze Dyrekcji Jeneralney Poczty przed delegowanym do tej czynności Wielmożnym Nowickim Kommissarzem Dyrekcji Jeneralney Poczty odbydź się mającey na dniu 25tym Maja roku bieżącego przeznaczony został — wzywa niniejszem wszystkich chęć mających podięcia się takowej antrepryzy, aby w dniu wyżej rzeczonym w biurze Dyrekcji Jeneralney Poczty w domu Pocztowym pod Numerem 421 przy ulicy Krakowskie Przedmieście położonym o godzinie 10tej przed południem stawiwszy się, kwalifikacye, oraz deklaracye swe zapieczętowane w tym przedmiocie złożyli.

O warunkach tej licytacji, i ilości dostawić się mających płaszczów i kapelusów dowiedzieć się można, a oraz widzieć ieden płaszcz i ieden kapelusz na wzór sprawiony, każdego dnia w godzinach od 9tej do 1wszey z południa, i po południu od 3ciej do 6tej, w biurze Dyrekcji Jeneralney Poczty.

w Warszawie dnia 17go miesiąca Kwietnia 1819 roku.

Radca Stanu

Dyrektor Jeneralny Policji i Poczty

A. Sumiński.

Wiđuliński. Sekr. Jene.

Przed Janem Felixem Wilskim przysięgłym Pisarzem Aktowym przy Trybunale Cywilnym pierwszey Instancyi Woiewództwa Mazowieckiego odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytacją w domu przy ulicy Twardey pod liczbą tysiąc sto ieden naprzeciw Ratusza Grzybowa w dniu 27nym miesiąca i roku bieżących zrana od godziny 9tej, a po południu od godziny 3ciej, i w dni następne, ruchomości rożnych, iako to, srebro, mebli, i sprzętów domowych, miedzi, żelastwa, blachy, pościeli, sukien, bielizny, nakoniec do inney pozostałości należących rzeczy, to iest, fermoara brylantami wysadzonego znaczney wielkości, oraz innych takichże samych iak wyżej opisanych szczegółów.

w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1819 roku.

Jan Felix Wilski.

Notaryusz Województwa Mazowieckiego przy ulicy Podwale pod liczbą 511 mieszkający.

A U K C Y A.

Roku 1819 dnia 26go miesiąca Kwietnia, to jest w poniedziałek i dni następujących, codzień od godziny drugiej z południa w domu przy ulicy Fawory do Numeru 1972 należącym sprzedana będzie pozostałość dawniej do fabryki tabaczonej używana, jako to, kołły miedziane, naczynia blaszane, żelazne, belki do wagi, gwichty, stoły, stoliki, krzesła, skrzynie, wozy, beczki i inne różne sprzęty, tudzież lustra i zegarki, przez publiczną ankcyą za gotową natychmiast zapłatę.

Dan w Warszawie dnia 19 Kwietnia 1819.

M. Ryterski Kom. Sąd:

Sprzedaż Sądowa Nieruchomości.

W skutek wyroku Trybunału Cywilnego Iey Instancyi Wojew: Mazow: dnia 25 Lutego w r. b. zapadłego, przeznaczone są na sprzedaż publiczną possessyie dwie, jedna pod liczbą 2932. a druga pod nrem 2995, przy ulicach Solec i Czerniakowska sytuowane, na których znajdują się: Spichrz, pałac i suszarnia, oraz dom przy wieszcie, murowane, tudzież zabudowania drewniane, place i ogrod, z jednej strony nad brzegiem Wisły leżące, do successorów niegdy Urszuli z Nikorowiczów Lazarowiczowej, które mi są — Lucya z Lazarowiczów Dahlen, Fryderyka Dahlen małżonka, i nieletnia Urszula Lazarowicz niegdy Grzegorza Lazarowicza i Teodory z Bagińskich, a teraz Ludwika Lemańskiego małżonka córka, przez opiekę matki i Ludwika Lemańskiego jako współopiekuna czyniąca, zamieszkanie w dobrach Zwoleniu w powiecie Kozienickim Wojew: Sand: przy matce swojej mająca, z mocy sukcesyji należące — przez wyznaczonych biegłych, jako to: Fryderyka Lessel, Floryana Langer i Karola Galle na sumę złp: 88718gr: 14½ ószacowane, w cyrk: szóstym miasta tutejszego położone. Licytacya czyli sprzedaż tych possessyji na żądanie wzwyż wymienionych successorów odbywać się będzie w miejscu posiedzeń Trybunału Iszey Inst: Woj: Maz. — Termin przygotowania przysądzenia wyznaczony jest na dzień 21 Mca Maja r. b. o godzinie czwartej po południu przed delegowanym W. Wiesiołowskim Sędzią Tryb: Wojew: Maz: Każdy chęć kupna mający dowiedzieć się może o warunkach sprzedaży u Ur. Woytowicza Pisarza

wydziału II Tryb:, które w każdym czasie okazanemi zostaną, niemniej u W. Franciszka Stoczyńskiego Adwokata, sprzedają tą dyrygującego, przy Ulicy Krzywe Koło pod liczbą 188 zamieszkałego.

DONIESIENIE

W drukarni rządowej wyszło świeże tłumaczenie dziełka mającego tytuł: *Projekt próby do Parlamentu Wielkiej Brytanii, w języku Francuzkim napisanego przez Hrabiego Las-Casas, przekładania Ignacego Skarbka Kietczewskiego.* — Dziełko to małe co do swego ogółu, lecz wielkie z względu na przedmiot, o którym traktuje, znalazło powszechną za granicą wziętość, czego dowodem jest, że na obce języki, jako to: na Angielski i Niemiecki było przełożone i wprędce rozkupione; spodziewać się więc może, że tłumaczenie jego w języku oyczystym mile od światley publiczności będzie przyjętém. Cena jednego egzemplarza kosztuje złoty ieden groszy 15. Dostać go można w drukarni Rządowej przy ulicy Leszno w domu XX. Karmitów, i u samego tłumacza w biurze Delegacyi Administracyjney.

U W I A D O M I E N I E.

Pewny fabrykant rodem z Niemiec, mający chęć założenia w tutejszey stolicy fabryki towarów słomianych, jako to, kapeluszków damskich różnego rodzaju, garniowań i t. p. do czego tutejszy klimat jako i materiał zupełnie kwalifikujący się znajduje; życzy sobie w tak użytecznym i z małemi wydatkami połączonym przedsięwzięciu mieć spółkę z osobą chęć do tego mającą, tem chętniej z taką, ktoreyby język polski obcym niebył. — Zgłosić się na piśmie pod adresem S. F. do Kantoru Gazety Korrespondenta Warszawskiego.

Ein Fabrickant ein Deutscher, der willens ist eine Stroh-fabricke von alle mögliche Gattungen Stroh-fabrickaten als Damen Hüte, Garnierung etc. etc. zu errichten er findet sowohl dass hiesige Klima als den Einheimischen produkte für ausser t zweckmässig — Da es ihm aber an der Polnische Sprache mangelt, so wäre sein Wunsch wen jemand zu dieser nützliche mit wenigen kosten verknüpfte Unternehmung verhältnissmässig beytreten möge — er bittet sich dieserhalb schriftlich versiegelt unter der adresse S. F. in der Zeitung Expedition baldigst zu wenden.

Warschau den 17 April 1819.

RDUGI